

Sygn. akt I ACa 879/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 17 marca 2017 r.

Sąd Apelacyjny w Białymstoku I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący	:	SSA Elżbieta Kuczyńska (spr.)
Sędziowie	:	SA Elżbieta Borowska SA Elżbieta Bieńkowska
Protokolant	:	Małgorzata Sakowicz - Pasko

po rozpoznaniu w dniu 17 marca 2017 r. w Białymstoku

na rozprawie

sprawy z powództwa (...) **S.A. w O.**

przeciwko **P. F.**

o zapłatę

na skutek apelacji obu stron

od wyroku Sądu Okręgowego w Olsztynie

z dnia 13 kwietnia 2016 r. sygn. akt I C 595/13

I. **oddala obie apelacje;**

II. **znosi wzajemnie między stronami koszty procesu w instancji odwoławczej.**

(...)

UZASADNIENIE

Powód - (...) Spółka Akcyjna w O. wniosła o zasądzenie od pozwanego P. F. na swoją rzecz kwoty 260.647,66 zł wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 24 września 2013 r. do dnia zapłaty oraz o zasądzenie kosztów procesu według norm przepisanych.

W uzasadnieniu swojego roszczenia wskazała, że z pozwanym łączyła ją umowa o produkcję jaj wylęgowych indyckich na materiale powierzonym, zawarta w dniu 30 września 2009 r. Na mocy jej postanowień Spółka dostarczała pozwanemu reproduktory indyckie, ten zaś zobowiązany był do ich chowu, wyprodukowania jaj wylęgowych, ich zbioru i załadunku. W myśl postanowień umowy, pozwany zobowiązał się do zapłaty kary umownej w wysokości

50% wartości księgowej stada w produkcji, w sytuacji gdy wyprodukowane jaja nie mogą służyć jako jaja wylęgowe. Strona powodowa wskazała, że w dniu 2 lipca 2012 r. dostarczyła do fermy pozwanego reproduktory indycze. W ostatnich dniach grudnia 2012 r., otrzymała informację od swojego odbiorcy, iż wynik badań jaj dostarczonych z fermy pozwanego wykazał zakażenie Salmonellą T.. W konsekwencji, (...)w C. decyzją nr (...) zakazał wprowadzania do obrotu, przekazywania i wywożenia z fermy jaj wyprodukowanych przez pozwanego. Ostatecznie, w związku z zakażeniem stada Salmonellą T., Spółka zmuszona była do utylizacji 12.410 sztuk jaj, 16.900 kg paszy, wszystkich odpadów poprodukcyjnych z fermy pozwanego, ubicia stada indyków oraz do pokrycia strat odbiorcy jaj na łączną kwotę 659.121,56 zł.

Strona powodowa dochodziła od pozwanego zapłaty kary umownej zastrzeżonej w umowie z dnia 30 września 2009 r., którą oszacowała na 260.647,66 zł, tj. 50% wartości stada reproduktorów wskazując, że na tę wartość składa się:

- 108.057,09 zł - wartość kosztów odchowu reproduktorów na dzień 31 grudnia 2012 r.;
- 148.616,92 zł - strata ze sprzedaży żywca powstała wskutek uzyskania niższej ceny sprzedaży;
- 41.077,10 zł - wartość zlikwidowanych 12.410 sztuk jaj pozostałych na fermie pozwanego na dzień 31 grudnia 2013 r.;
- 223.544,20 zł - wartość reproduktorów sprzedanych do ubojni po obniżonej cenie (k. 3-6).

Pismem z dnia 26 listopada 2014 r. Spółka zmieniła powództwo wnosząc o zasądzenie kwoty 601.004,15 zł z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia powództwa do dnia zapłaty oraz kosztami procesu (k. 238), a w dniu 17 lutego 2016 r. cofnęła pozew, co do kwoty 9.000 zł oraz zrzekła się roszczenia w tej części.

Pozwany P. F. wniósł o oddalenie powództwa i zasądzenie od powoda na jego rzecz kosztów procesu według norm przepisanych, ewentualnie o rozłożenie zasądzonej kwoty na dwie roczne raty, ustalając termin płatności pierwszej raty na dzień 31 grudnia roku, w którym uprawomocni się wyrok, a termin płatności drugiej raty na dzień 31 grudnia roku następnego.

W uzasadnieniu swojego stanowiska pozwany przyznał, że w dniu 27 grudnia 2012 r. na jego fermie stwierdzono obecność Salmonelli T.. Nie kwestionował również wyników badań poprzedzających wstawienie stada na fermę w lipcu 2012 r. Pozwany zaprzeczył jednak, by pojawienie się bakterii na jego fermie nastąpiło z jego winy, a co za tym idzie, by istniały podstawy do obciążenia go karami umownymi. Twierdził, że strona powodowa nie wykazała, aby nie wykonał lub nienależycie wykonał umowę, nie udowodniła również wysokości roszczenia zgłoszonego pozwem.

Wyrokiem z dnia 13 kwietnia 2016 r. Sąd Okręgowy w Olsztynie zasądził od pozwanego P. F. na rzecz powoda (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w O. kwotę 111.772,10 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 24 września 2013 r. do dnia 31 grudnia 2015 r. i dalszymi odsetkami za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2016 r. do dnia zapłaty, umorzył postępowanie w części dotyczącej kwoty 9.000 zł i oddalił powództwo w pozostałym zakresie oraz zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 1.242,70 zł tytułem kosztów procesu.

Powyższy wyrok został wydany w oparciu o następujące ustalenia faktyczne:

Powodowa Spółka w ramach prowadzonej działalności gospodarczej zajmuje się produkcją piskląt indyckich.

W dniu 30 września 2009 r. powód zawarł z pozwanym umowę o produkcję jaj wylęgowych indyckich, na podstawie której powód zamówił, a pozwany zobowiązał się do wyprodukowania na rzecz powoda jaj wylęgowych z powierzonego mu przez powoda stada reproduktorów indyckich. Produkcja jaj wylęgowych prowadzona była w obiektach położonych przy ul. (...) w P.. W § 11 umowy strony zastrzegły, że w sytuacji gdy wyprodukowane jaja nie będą mogły służyć jako jaja wylęgowe (np. wskutek zakażenia pałeczkami Salmonelli) hodowca będzie zobowiązany do zapłaty kary umownej stanowiącej równowartość 50% wartości księgowej stada reproduktorów indyckich w

produkcji. Strony ustaliły, że jeśli szkoda powoda będzie przewyższała tę kwotę, hodowca będzie zobowiązany do zapłaty odszkodowania w pełnej wysokości.

W dniu 2 lipca 2012 r. powód dostarczył pozwanemu reproduktory indyckie. Wcześniej, w dniu 25 czerwca 2012 r., pobrano ze stada próbki do badań w kierunku Salmonelli. Otrzymany wynik był negatywny. Kolejne badania, już na fermie pozwanego, przeprowadzono w dniu 1 sierpnia 2012 r. i wynik również był ujemny.

We wrześniu 2012 r. pozwany przeprowadził badanie, które wykryło obecność bakterii Salmonelli na fermie. Pozwany nie poinformował o wyniku badań powoda, zastosował na fermie środki dezynfekcyjne i badanie powtórne dało wynik ujemny.

Na skutek informacji od obiorcy jaj, powód przeprowadził kolejne badania stada w dniu 27 grudnia 2012 r. Wówczas w pobranych wymazach stwierdzono obecność Salmonelli T..

W konsekwencji, decyzją nr (...) z dnia 3 stycznia 2013 r. Powiatowy Lekarz Weterynarii w C. zakazał wprowadzania jaj uzyskanych ze stad hodowanych przez pozwanego w charakterze żywności bez poddania go obróbce termicznej, zakazał przekazania ww. jaj do zakładu wylęgu drobiu, wywożenia z gospodarstwa pozwanego wszelkich produktów pochodzenia zwierzęcego i paszy oraz zakazał wystawienia świadectw zdrowia na drób i jaja. Kolejną decyzją Nr (...) Powiatowy Lekarz Weterynarii w C. wyraził zgodę na przekazanie i transport do przedsiębiorstwa (...) / O. jaj wylęgowych, jaj odpadowych i padłych indyków hodowanych na fermie pozwanego, które w styczniu 2013 r. zutylizowano.

Powód wystąpił do (...) w C. o zgodę także na transport indyków hodowlanych, znajdujących się na fermie pozwanego, celem ich utylizacji. Zgoda wyrażona została 7 stycznia 2013 r., a indyki zutylizowane w styczniu 2013 r.

Wartość księgowa to inaczej wartość bilansowa, która dla aktywów stanowi koszt ich nabycia, wytworzenia lub zakupu pomniejszony o deprecjację lub amortyzację.

Wartość księgowa (początkowa) stada reproduktorów przekazanych do fermy pozwanego wyniosła 1720667,31 zł. Co do zasady, rozliczenie wartości stada w powodowej spółce następuje w okresie 6-miesięcznym, czyli przewidzianym na czas znoszenia jaj wylęgowych. W okresie tym, współmiernie do uzyskiwanych przychodów, odnoszona w ciężar kosztów jest wartość stada pomniejszona o przewidywaną wartość żywca, jaka zostanie uzyskana ze sprzedaży stada reproduktorów po zakończonym cyklu produkcji jaj, dla przedmiotowego stada wartość ta wynosiła 344.273,60 zł. Wartość księgowa stada reproduktorów w kolejnych miesiącach ulegała obniżeniu o wartości odpisane w ciężar kosztów i wynosiła odpowiednio: na dzień 31 sierpnia 2012 r. - 1.459.296,82 zł, na dzień 30 września 2012 r. - 1.184.633,14 zł, na dzień 31 października 2012 r. - 940.170,25 zł, na dzień 30 listopada 2012 r. - 705.273,98 zł. W miesiącu grudniu 2012 r. dokonano odpisu za piąty miesiąc produkcji w kwocie 225.055,77 zł, po uzyskaniu informacji o zakażeniu salmonellą dokonano rozliczenia wartości stada reproduktorów w koszty utraty stad kwotą 90.022,31 zł oraz koszty utraty stad reprodukcyjnych zwierząt kwotą 16.6651,70 zł. W efekcie, na dzień 31 grudnia 2012 r., wartość księgowa stada wyniosła 223.544,20 zł i stanowiła wartość za jaką dokonano sprzedaży stada (żywca) w styczniu 2013 r.

Wartość stada ulegała obniżeniu w każdym kolejnym tygodniu jego hodowli. Powód, z uwagi na brak wiedzy o zakażeniu, jeszcze w grudniu 2012 r. sprzedawał jaja wyprodukowane na fermie pozwanego,

Sąd Okręgowy ustalił również, że pozwany nie prowadzi już fermy drobiu, pracuje dorywczo uzyskując dochód w wysokości ok. 1.500 zł miesięcznie. Żona pozwanego pracuje na 1/4 etatu, z tytułu czego uzyskuje dochód w kwocie ok. 1.400 zł miesięcznie. Pozwany w chwili wniesienia pozwu liczył na kontynuowanie współpracy z powodem, do czego jednak nie doszło.

Stan faktyczny sprawy Sąd pierwszej instancji ustalił na podstawie przedłożonych w sprawie dokumentów, których prawdziwość i wiarygodność nie była kwestionowana przez żadną ze stron. Za wiarygodne uznał zeznania

przesłuchanych świadków: J. B., A. B., K. G., W. P., J. G. i K. Ż. oraz zeznania stron, w części, w jakiej były one wzajemnie spójne. Ponadto Sąd Okręgowy uwzględnił opinie biegłej A. J. uznając je za jasne, nie zawierające luk i sprzeczności.

Uzasadniając postanowienie w przedmiocie oddalenia wniosku o przeprowadzenie dowodu z opinii kolejnego biegłego Sąd zauważył, że opinia złożona przez biegłą A. J. w swej treści zawierała wskazanie wartości księgowej stada reproduktorów indyckich na każdy miesiąc ich hodowli. Wysokość kary umownej strony ustaliły zgodnie z zasadą swobody umów, w oparciu o wartość stada w produkcji, natomiast ustalenie terminu, w którym można mówić o stadzie w produkcji nie należało do oceny biegłego, a Sądu, którego zadaniem jest zbadanie rzeczywistej intencji stron umowy.

Dokonując prawnej oceny sprawy Sąd Okręgowy zauważył, że podstawę roszczeń zgłoszonych pozwem stanowią postanowienia łączącej strony umowy z dnia 30 września 2009 r. o produkcji jaj wylęgowych indyckich na materiale powierzonym, co za tym idzie, zastosowanie muszą mieć jej poszczególne unormowania, które podlegają badaniu jedynie pod względem zgodności z bezwzględnie obowiązującymi przepisami prawa. Sąd wskazał, że zastrzeżenie kary umownej, zgodnie z treścią art. 483 § 1 k.c., zależy wyłącznie od woli stron, a zakres odpowiedzialności z tego tytułu pokrywa się w pełni z zakresem ogólnej odpowiedzialności dłużnika za niewykonanie lub nienależyte wykonanie zobowiązania (art. 471 k.c.), co oznacza, że zobowiązany może bronić się jedynie zarzutem, że niewykonanie lub nienależyte wykonanie jest następstwem okoliczności, za które nie ponosi on odpowiedzialności. W art. 483 § 1 k.c. wyraźnie mowa jest o naprawieniu szkody, które następuje przez zapłatę kary umownej, a w art. 484 § 1 k.c. ustawodawca wskazuje, że kara umowna należy się bez względu na wysokość poniesionej szkody. Od określonego w art. 471 k.c. odszkodowania, kara umowna różni się tylko tym, że przysługuje - jak wynika z art. 484 § 1 k.c. - bez względu na wysokość szkody.

Sąd Okręgowy wywiódł, że pozwany nie wykazał swych twierdzeń odnośnie należytego wykonania zobowiązania. Strony w sprawie były zgodne, co do okoliczności wystąpienia na fermie pozwanego bakterii Salmonelli T.. Pozwany nie kwestionował również, że dostarczone na jego fermę indyki, przed ich przekazaniem były wolne od zakażenia. W tych okolicznościach Sąd doszedł do wniosku, że do zakażenia stada bakterią Salmonelli T. doszło na terenie fermy pozwanego, a w konsekwencji przyjął, że jego przyczyną było nienależyte wykonanie zobowiązania pozwanego. W ocenie Sądu pierwszej instancji, dowody przeprowadzone na wniosek pozwanego, w tym przede wszystkim zeznania przesłuchanych świadków, nie pozwalają na przyjęcie by do zakażenia bakterią doszło na skutek okoliczności przez niego niezawinionych. O ile na fermie hodowlanej dojdzie do wystąpienia bakterii Salmonelli, a jej źródłem nie są przywiezione na fermę indyki, to jej wystąpienie jest następstwem zachowań i praktyk na tej fermie stosownych. W efekcie indyki hodowane przez pozwanego zostały zakażone bakterią Salmonelli T., co przemawia za przyjęciem nienależytego wykonania zobowiązania po jego stronie.

Sąd wskazał, że w umowie z dnia 30 września 2009 r. strony zastrzegły karę umowną na wypadek, gdyby wyprodukowane jaja nie mogły służyć jako jaja wylęgowe m.in. np. wskutek zakażenia pałeczkami Salmonelli. Do spełnienia warunku żądania kar umownych doszło, bowiem jaja zakażone zostały bakterią, co stwierdzono na początku stycznia 2013 r. w sposób nie budzący wątpliwości.

Odnosząc się do kwestii wysokości kary umownej, liczonej według wartości księgowej stada reproduktorów indyckich w produkcji, Sąd wskazał, że wartość księgowa tego stada wraz z upływem kolejnych miesięcy produkcji jaj spadała. W kolejnych miesiącach powód wykazywał coraz niższą wartość księgową, co wynikało wprost z obniżającej się siły produkcyjnej reproduktorów indyckich. Podejmując się rozstrzygnięcia, która z wartości księgowych odnosi się do zapisu umowy dotyczącego kary umownej w wysokości 50% wartości księgowej stada reproduktorów indyckich w produkcji, Sąd za uzasadnione uznał obliczenie kary umownej według wartości księgowej stada na dzień 31 grudnia 2012 r. Zauważył, że ostatecznie do wykrycia zakażenia doszło w styczniu 2013 r. na podstawie prób pobranych w dniu 27 grudnia 2012 r. Wówczas w pobranych wymazach stwierdzono obecność Salmonelli T.. Do końca grudnia 2012 r. powód prowadził sprzedaż jaj z fermy pozwanego. Od zapoznania się z wynikami badań, czyli od stycznia 2013 r. powód zaprzestał dystrybucji i sprzedaży jaj pochodzących z tej fermy, a ostatecznie również dokonał ich utylizacji. Wobec tego, że powód jeszcze do końca grudnia 2012 r. sprzedawał jaja pochodzące z fermy pozwanego, to zdaniem

Sądu, do 31 grudnia 2012 r. stado pozostawało „w produkcji”. Okoliczność, iż część jaj wyprodukowana u pozwanego w grudniu 2012 r. i sprzedana przez powoda także w grudniu 2012 r., została zareklamowana przez kontrahentów z powodu ich zakażenia, nie zmienia faktu, że do dnia 31 grudnia 2012 r. stado było w produkcji. Decyzje o likwidacji stada podjęto na początku stycznia 2013 r., po zapoznaniu się z wynikami badania.

W konsekwencji Sąd pierwszej instancji przyjął wartość księgową stada w produkcji na dzień 31 grudnia 2012 r. Dostrzegł, że sam powód w pierwotnej wersji żądania określił, jako podstawę faktyczną wartość stada w produkcji na dzień 31 grudnia 2012 r. Następnie rozszerzając powództwo uznał, że jest to średnia wartości stada w produkcji za poszczególne miesiące istnienia stada, by w końcu domagać się ustalenia wartości księgowej stada w produkcji na koniec września 2012 r. Powyższe dowodzi, że pojęcie „wartości księgowej stada w produkcji” nie jest pojęciem jasnym dla każdego z branży, skoro powód sam nie był pewny, jak je rozumieć. Skoro tak, zdaniem Sądu, winien ponieść konsekwencje zastosowania w umowie niejasnych i nieprecyzyjnych sformułowań. Wszelkie wątpliwości co do brzmienia umowy, nie mogą być rozstrzygane na niekorzyść pozwanego.

W ocenie Sądu, powód nieprawidłowo oszacował wartość stada w oparciu o średnią wartość księgową stada za okres od sierpnia do grudnia 2012 r. Wartość księgowa stada z każdym kolejnym miesiącem ulegała obniżeniu, dążąc ostatecznie po 6 miesiącach hodowli do jego likwidacji. Nie można zatem uznać, by wyliczenie średniej arytmetycznej za cały okres hodowli reproduktorów indyckich w istocie stanowiło wartość stada w produkcji. Skoro powód do końca grudnia 2012 r. sprzedawał jaja wyhodowane przez pozwanego, to stado istniało i produkowało jaja - było stadem w produkcji do 31 grudnia 2012 r. W styczniu 2013 r. stado zostało zlikwidowane i nie było już w produkcji. Wyznacznikiem kary umownej ustalonej przez strony jest nie data powstania szkody, lecz ostatni moment, kiedy stado było w produkcji.

Kierując się powyższym Sąd Okręgowy uznał za uzasadnione roszczenie powoda do kwoty 111.772,10 zł tj. 50% wartości księgowej stada na dzień 31 grudnia 2012 r. W pozostałej części powództwo, jako niezasadne, oddalił.

Sąd nie przychylił się do wniosku pozwanego o rozłożenie zasądzonej kwoty na dwie roczne raty, wskazując, że nie prowadzi on już fermę drobiu, a utrzymuje się z pracy dorywczej, z której dochody uzyskuje w stosunku miesięcznym.

O kosztach procesu orzekł na podstawie art. 100 k.p.c.

Apelacje od powyższego wyroku wniosły obie strony.

Strona powodowa zaskarżyła wyrok w części oddalającej powództwo i rozstrzygającej o kosztach procesu zarzucając:

- 1) dokonanie błędnych ustaleń faktycznych poprzez przyjęcie, iż do wykrycia zakażenia doszło w styczniu 2013 r., iż tylko część jaj wyprodukowanych u pozwanego w grudniu 2012 r. została zareklamowana przez kontrahentów powoda, podczas gdy z materiału zebranego w sprawie wynika, iż do wykrycia zakażenia doszło po raz pierwszy we wrześniu 2012 r., po raz drugi w grudniu 2012 r., zaś kontrahent powoda zareklamował wszystkie zakupione w grudniu jaja,
- 2) naruszenie zasady swobodnej oceny dowodów (art. 233 § 1 k.p.c.) poprzez dokonanie oceny dowodów sprzecznej z zebranym w sprawie materiałem i uznanie przez Sąd I instancji, iż :
 - a) do wykrycia zakażenia *Salmonellą T.* doszło w styczniu 2013 r., podczas gdy z dowodów zebranych w sprawie wynika, iż doszło do niego już we wrześniu 2012 r. i powtórnie w grudniu 2012 r.,
 - b) w grudniu 2012 r. stado reproduktorów było jeszcze stadem w produkcji, podczas gdy z opinii biegłej oraz zeznań świadków i strony wynika, iż stado w produkcji to stado, które może generować przychody, czyli do czasu kiedy zostało zarażone *Salmonellą*,
 - c) tylko część jaj wyprodukowanych w grudniu 2012 r. na fermie pozwanego została zareklamowana przez kontrahentów z powodu zakażenia, podczas gdy z faktur i pism kontrahenta niemieckiego wynika, iż reklamacja i utylizacja dotyczyły wszystkich jaj i piskląt wylęzonych z tych jaj,

d) jaja wyprodukowane u pozwanego w grudniu 2012 r. i sprzedane przez powoda w grudniu 2012 r. były reklamowane przez kontrahentów z powodu ich zakażenia nie zmienia faktu, iż do dnia 31 grudnia 2012 r. stado było w produkcji, podczas gdy stado od momentu zakażenia nie przynosiło już zysku, albowiem wszystkie kwoty z faktur wystawionych w grudniu za sprzedaż jaj z fermy pozwanego zostały skorygowane do „0” - kontrahent za nie nie zapłacił, powód więc nie osiągnął z tej sprzedaży żadnego zysku, poniósł stratę,

3) naruszenie prawa materialnego, poprzez błędną wykładnię przepisów art. 65 k.c., 353¹ k.c. 484 k.c. polegającą na przyjęciu, mimo ułożenia przez strony stosunku prawnego według swego uznania, że wątpliwości co do zapisów umowy należy rozstrzygać na niekorzyść wierzyciela, a kara umowna należy się wierzycielowi w najniższej możliwej wysokości,

4) naruszenie zasady równości stron, poprzez uznanie, iż to powód powinien ponieść konsekwencje takiego brzmienia zapisu umownego o karze umownej i że nie może być on interpretowany na niekorzyść pozwanego, podczas gdy umowa została podpisana przez obie strony, przez obie wykonywana, obie strony w procesie były reprezentowane przez profesjonalnych pełnomocników i brak jest podstaw do rozstrzygania wątpliwości na niekorzyść powoda,

5) naruszenie przepisu art. 328 § 2 k.p.c. poprzez nie wskazanie przyczyn, dla których Sąd pominął fakt wystąpienia Salmonelli T. na fermie u pozwanego już we wrześniu 2012 r., jak również ukrycie tego faktu przed powódką oraz niedozwolone użycie przez pozwanego środków dezynfekcyjnych w celu zafałszowania prób badawczych, czym naraził powoda na dodatkową szkodę, jak również naraził życie i zdrowie odbiorców jaj i wylężonych z nich piskląt poprzez świadome dostarczenie zakażonego produktu oraz poprzez nie wskazanie przyczyn dla których Sąd I instancji pominął dowody wskazujące na fakt wystąpienia Salmonelli T. na fermie pozwanego we wrześniu 2012 r.

Wskazując na powyższe powód wniósł o zmianę wyroku w zaskarżonej części i zasądzenie od pozwanego na jego rzecz dalszej kwoty 480 232,05 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 24 września 2013 r. do dnia zapłaty i kosztów postępowania za I instancję według norm przepisanych, w tym kosztów zastępstwa procesowego oraz o zasądzenie od pozwanego kosztów postępowania apelacyjnego według norm przepisanych, w tym kosztów zastępstwa procesowego.

Pozwany zaskarżył wyrok w części uwzględniającej powództwo i rozstrzygającą o kosztach procesu zarzucając:

1) naruszenie art. 227 k.p.c. w zw. z art. 278 § 1 i art. 290 § 1 k.p.c. poprzez nieprzeprowadzenie dowodu z opinii instytutu naukowo-badawczego na okoliczność sposobów (dróg) przenoszenia bakterii Salmonelli T., najczęstszych przyczyn zakażenia oraz tego czy przestrzeganie standardów sanitarnych pozwala w każdym przypadku uniknąć zakażenia S., w sytuacji gdy dowód ten dotyczył okoliczności istotnych dla wyjaśnienia sprawy, a dla ustalenia tych okoliczności konieczne były wiadomości specjalne,

2) naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. poprzez naruszenie zasad swobodnej oceny dowodów i bezpodstawne uznanie, w sytuacji braku dowodu z opinii biegłego, że skoro dostarczone indyki były wolne od zakażenia, to należy przyjąć, iż do zakażenia doszło na fermie pozwanego, a przyczyną zakażenia było nienależyte wykonanie zobowiązania przez pozwanego,

3) błąd w ustaleniach faktycznych, będący konsekwencją nieprzeprowadzenia dowodu, o którym mowa powyżej, polegający na bezpodstawnym uznaniu, iż do zakażenia Salmonellą na fermie doszło z winy pozwanego.

4) naruszenie art. 328 § 2 k.p.c. poprzez niewyjaśnienie w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia przyczyn pominięcia wniosku pozwanego o przeprowadzenie dowodu z instytutu badawczego.

Podnosząc powyższe zarzuty pozwany wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie powództwa w całości, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku w zakresie pkt I i IV i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania oraz o zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów postępowania w I i II instancji, w tym kosztów zastępstwa adwokackiego według norm przepisanych. Powód w apelacji ponowił wniosek o dopuszczenie

dowodu z opinii (...)w P. na okoliczność sposobów (dróg) przenoszenia bakterii S. T., najczęstszych przyczyn zakażenia oraz tego, czy przestrzegania standardów sanitarnych pozwala w każdym przypadku uniknąć zakażenia.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Obie apelacje są niezasadne.

Sąd Okręgowy wydając zaskarżony wyrok wyjaśnił dostatecznie okoliczności istotne dla rozstrzygnięcia sprawy. Swoje ustalenia poczynił bez naruszenia zasad oceny dowodów określonych w art. 233 § 1 k.p.c. Sąd Apelacyjny przyjmuje ustalenia faktyczne poczynione w pierwszej instancji za własne, w konsekwencji czego nie zachodzi potrzeba ich szczegółowego powtarzania.

Odnosząc się w pierwszej kolejności do apelacji strony pozwanej, jako dalej idącej, należy stwierdzić, że jej zarzuty powiązane są z oddaleniem przez Sąd Okręgowy wniosku dowodowego o przeprowadzenie dowodu z opinii instytutu badawczego. Sąd Apelacyjny uznał je za niezasadne.

Przed wszystkim, choć tej swojej decyzji Sąd Okręgowy istotnie bliżej nie uzasadnił, tego mankamentu nie należy postrzegać w ramach naruszenia art. 328 § 2 k.p.c., tak jak to czyni pozwany. Jak już wielokrotnie podkreślano w orzecznictwie o skutecznym postawieniu zarzutu naruszenia art. 328 § 2 k.p.c. można mówić tylko wtedy, gdy uzasadnienie wyroku nie zawiera elementów pozwalających na weryfikację stanowiska sądu, a braki uzasadnienia w zakresie poczynionych ustaleń faktycznych i oceny prawnej muszą być tak znaczne, że sfera motywacyjna orzeczenia pozostaje nieujawniona, bądź ujawniona w sposób uniemożliwiający poddanie jej ocenie instancyjnej. Zarzut ten może więc odnieść skutek jedynie w tych wyjątkowych sytuacjach, w których treść uzasadnienia orzeczenia sądu pierwszej instancji uniemożliwia całkowicie dokonanie oceny toku wyводу, który doprowadził do wydania zaskarżonego orzeczenia (np. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 marca 2012 r., II UK 162/11, Lex 1171001, wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 20 listopada 2012 r., I ACa 599/12, Lex nr 1238241).

W tej sprawie nie można stwierdzić naruszenia treści art. 328 § 2 k.p.c., skoro uzasadnienie zaskarżonego wyroku zawiera szczegółowe ustalenia faktyczne, oraz rozważania prawne, odzwierciedla ono i ujawnia w dostatecznym stopniu tok procesu myślowego i decyzyjnego Sądu, którego wynikiem jest treść zaskarżonego wyroku oraz pozwala na kontrolę tego procesu przez Sąd Apelacyjny.

Gdy chodzi o zarzut naruszenia art. 227 k.p.c. wskazać trzeba, że przepis ten wyznacza granice, w jakich podawane fakty mogą być przedmiotem dowodu w postępowaniu cywilnym. Na jego podstawie sąd dokonuje selekcji zgłaszanych dowodów z punktu widzenia oceny istotności okoliczności faktycznych, których wykazaniu dowody te mają służyć. Jak wielokrotnie podkreślano w orzecznictwie zarzut naruszenia art. 227 k.p.c. ma rację bytu tylko wówczas, gdy wykazane zostanie, że sąd przeprowadził dowód na okoliczności nie mające istotnego znaczenia w sprawie, co mogło mieć wpływ na wynik sprawy, a jego pośrednie naruszenie może polegać na odmowie przeprowadzenia przez sąd dowodu z uwagi na powołanie go do udowodnienia okoliczności niemających istotnego znaczenia dla rozstrzygnięcia w sytuacji, kiedy ocena ta była błędna (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 4 listopada 2008 r., II PK 47/08, z dnia 11 maja 2005 r., III CK 548/04, czy postanowienie z dnia 23 stycznia 2001 r., IV CKN 970/00). Z tego względu przyjmuje się, że sam art. 227 k.p.c. nie może być podstawą skutecznego zarzutu, bez równoczesnego powołania uchybienia innym przepisom postępowania, istotnym dla podejmowania decyzji dowodowych (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 27 stycznia 2011 r., I CSK 237/10; z dnia 6 października 2009 r., II UK 47/09, z dnia 12 lutego 2009 r., III CSK 272/08).

Skarżący obok przepisu art. 227 k.p.c. wskazał na naruszenie przez Sąd pierwszej instancji przepisów art. 278 § 1 k.p.c. i 290 k.p.c., dotyczących dowodu z opinii biegłego i z opinii instytutu, ale z przytoczonej argumentacji można wywnioskować, że zakwestionowanym rozstrzygnięciem jest oddalenie jego wniosku o dopuszczenie dowodu z opinii (...) w P. na okoliczność sposobów (dróg) przenoszenia bakterii S. T., najczęstszych przyczyn zakażenia oraz tego, czy przestrzegania standardów sanitarnych pozwala w każdym przypadku uniknąć zakażenia.

Okoliczności, dla stwierdzenia których został zgłoszony dowód z opinii instytutu nie były okolicznościami przydatnymi dla rozstrzygnięcia sprawy, co oznacza, że zakwestionowana decyzja Sądu pierwszej instancji nie była błędna.

Postępowanie dowodowe w sprawie cywilnej nie może zmierzać w dowolnym kierunku, wyznaczonym przez wnioski dowodowe stron, gdyż jego zadaniem jest wyjaśnienie okoliczności ujawnionych w sprawie, doniosłych w świetle norm prawa materialnego, na podstawie których oceniane jest roszczenie dochodzone przez powoda. Sąd nie tylko może, ale wręcz powinien, pominąć wnioski dowodowe, które zmierzają do wykazania okoliczności nieistotnych dla rozstrzygnięcia, w istocie bowiem takie dowody należy traktować, jako powołane tylko dla zwłoki (art. 217 § 3 k.p.c.). Zadaniem zaś opiniującego biegłego, czy instytutu jest naświetlenie wyjaśnianych okoliczności z punktu widzenia wiadomości specjalnych przy uwzględnieniu zebranego i udostępnionego mu materiału sprawy. Opinia biegłego nie może więc mieć charakteru czysto teoretycznego, ale powinna służyć wyjaśnieniu ustalonych faktów. Tymczasem wnioskowany dowód z opinii Instytutu mógłby dostarczyć sądowi jedynie teoretycznych wiadomości odnośnie sposobów przenoszenia bakterii *Salmonella T.*, jak też hipotetycznych możliwości zakażenia tą bakterią mimo przestrzegania standardów sanitarnych. Nie zmierzał natomiast do wyjaśnienia sprawy w odniesieniu do tego konkretnego, powierzonego przez stronę powodową pozwanemu stada indyckich reproduktorów. Za jego pomocą nie można byłoby więc ustalić w jakich okolicznościach doszło do zakażenia stada prowadzonego przez pozwanego ww. bakterią. Z tej przyczyny przeprowadzanie tego dowodu zarówno przed Sądem pierwszej instancji, jak i na etapie postępowania apelacyjnego było zbyteczne. W konsekwencji za prawidłową należy uznać decyzję Sądu pierwszej instancji w przedmiocie oddalenia wniosku strony pozwanej o przeprowadzenie omawianego dowodu jak też nie mógł być uwzględniony identyczny wniosek dowodowy ponowiony w postępowaniu apelacyjnym.

Nadto, można zauważyć, że treść apelacji pozwanego świadczy o tym, iż wychodzi on z założenia, że na stronie powodowej spoczywał ciężar wykazania, że do zakażenia stada indyckich reproduktorów doszło wskutek okoliczności za które odpowiada pozwany, z jego winy. Tymczasem założenie to jest błędne. Należy bowiem mieć na uwadze, że kara umowna, co do zasady jest wpisana w reżim odpowiedzialności odszkodowawczej, a przepis art. 471 k.c. ustanawia wrzuszalne domniemanie, w myśl którego do niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania doszło na skutek okoliczności, za które dłużnik odpowiada. Oznacza to, że ustawa każe domniemywać, iż przyczyną niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania, z którego wynikała szkoda, jest zachowanie się dłużnika lub inna okoliczność, za którą ponosi on w danej sytuacji odpowiedzialność, co oznacza, że art. 471 k.c. zmienia rozkład ciężaru dowodu w stosunku do reguł ogólnych, gdyż to na dłużniku chcącym się zwolnić z odpowiedzialności spoczywa ciężar dowodu co do tego, że niewykonanie lub nienależyte wykonanie zobowiązania wynikało z okoliczności, za które nie ponosi odpowiedzialności. Tak też oceniał tę kwestię Sąd Okręgowy wskazując, że pozwany obowiązkiem temu nie sprostał i nie wykazał, że wykonał swoje zobowiązanie w sposób należyty. W przypadku tego rodzaju odpowiedzialności istnieją dwa sposoby na zwolnienie się przez dłużnika z odpowiedzialności tj. wykazanie okoliczności, która była przyczyną wykonania lub niewykonania zobowiązania, za którą on nie odpowiada (np. zdarzenie przypadkowe, siła wyższa, działanie osób trzecich, za które dłużnik nie odpowiada, lub działania samego wierzyciela) lub wykazanie, że dłużnik dochował przy wykonywaniu zobowiązania należytej staranności. Aby uznać, że dowód wrzuszający domniemanie został skutecznie przeprowadzony, konieczne jest jednak ustalenie - na podstawie dowodów przeprowadzonych w sprawie, po dokonaniu ich oceny - konkretnych okoliczności o tym świadczących.

Słusznie Sąd Okręgowy wskazał, że przeprowadzony na wniosek pozwanego dowód z zeznań świadków nie był wystarczający do uwolnienia się pozwanego od odpowiedzialności. Z materiału dowodowego sprawy i prawidłowych ustaleń Sądu pierwszej instancji wynika, że dostarczone pozwanemu przez stronę powodową reproduktory indyckie były wolne od zakażenia bakterią *Salmonelli*, co znalazło potwierdzenie w sprawozdaniu z badania laboratoryjnego. Materiał dowodowy świadczy też o tym, że w trakcie produkcji prowadzonej przez pozwanego na należącej do niego fermie, stado uległo zakażeniu bakterią *Salmonellą T.*, co potwierdziło badanie wykonane na próbkach pobranych 27 grudnia 2012 r. Co więcej, było bezsporne, że także wcześniej, we wrześniu przeprowadzone badanie wykazało obecność bakterii *Salmonelli*, o czym pozwany nie informował powoda, zastosował na fermie środki dezynfekcyjne i z kolejnego badania uzyskał wynik negatywny. Pozwany nie przedstawił dowodów, aby zaistniały stan rzeczy był wynikiem okoliczności, za które nie ponosi odpowiedzialności, ani nie wykazał dostatecznie, że dochował przy

wykonywaniu zobowiązania należytej staranności. Dość ogólnikowe zeznania świadków pozwanego i ich własne przekonanie, że na fermie były przestrzegane wymogi sanitarne nie były wystarczające, zwłaszcza, że z zeznań świadka strony powodowej wynikało co innego (por. zeznania J. G.).

W konsekwencji brak było podstaw do uwzględnienia wniosków apelacji pozwanego.

Jeśli chodzi natomiast o apelację strony powodowej, koncentrującą się wokół wysokości kwoty należnej tytułem kary umownej, to należy zauważyć, że w świetle § 11 umowy decydujące znaczenie dla ustalenia wysokości należnej powodowej spółce kwoty, ma nie data zakażenia stada bakterią *Salmonelli*, lecz ustalenie w jakiej dacie stado reproduktorów indyckich było stadem w produkcji. Dlatego też zarzuty apelacji, w których eksponuje się zakażenie stada bakterią *Salmonella T.* we wrześniu 2012 r. i grudniu 2012 r. należy ocenić jako próbę przesunięcia środka ciężkości w sprawie z kwestii ustalenia daty pozostawiania reproduktorów w produkcji, na kwestię daty zakażenia stada, która to próba w świetle wyżej przytoczonego zapisu umowy nie mogła być zwieńczona powodzeniem.

Trzeba przy tym zauważyć, iż wbrew zarzutom apelacji, Sąd pierwszej instancji poczynił ustalenie, że wystąpienie na fermie bakterii *salmonelli* pozwany wykrył we wrześniu 2012 r. oraz, że powtórne badanie przyniosło wynik ujemny na skutek zastosowania przez pozwanego środków dezynfekujących. Z ustaleń tych wynika też, że przeprowadzone w grudniu 2012 r. badanie stada potwierdziło wystąpienie bakterii *Salmonella T.* (próbki pobrane 27 grudnia 2012 r.). Te okoliczności Sąd ustalił zgodnie z intencją strony powodowej, co oznacza niezasadność sformułowanych w tej mierze zarzutów. Z tych okoliczności nie można jeszcze wywodzić, tak jak chciałaby tego apelująca Spółka, że stado reproduktorów indyckich było stadem w produkcji do 30 września 2012 r. i że to według tej daty należy ustalać wartość księgową stada w produkcji.

Sąd Apelacyjny podziela zaprezentowaną przez Sąd Okręgowy ocenę, że wartość księgową stada w produkcji, o jakiej mowa w § 11 umowy należało wiązać z końcem 2012 r., bowiem do tego czasu faktycznie stado produkowało jaja, które były odbierane przez powoda i sprzedawane z zamiarem do wylęgu tj. na dzień 31 grudnia 2012 r. Co istotne, sens zapisu zawartego w § 11 umowy został ustalony przy uwzględnieniu tekstu umowy, bez naruszenia językowych reguł znaczeniowych i z uwzględnieniem kontekstu umowy. Nie ulega wątpliwości, że do tej daty umowa o produkcję jaj wylęgowych indyckich na materiale powierzonym była wykonywana, do czego konieczne było stado w produkcji. Fakt, że sprzedane jaja zostały później zareklamowane przez odbiorców powoda na skutek wykrycia zakażenia bakterią *Salmonelli*, a powód w związku z tym skorygował wystawione faktury może wskazywać na poniesienie przez powoda szkody, ale jeszcze nie oznacza, że stado przestało być stadem w produkcji i to z końcem września 2012 r. W świetle zapisów umowy i przy uwzględnieniu jej kontekstu brak jest podstaw do wiązania użytego w § 11 zwrotu „stado w produkcji” z czymś innym, niż z funkcjonowaniem stada znoszącego jaja. Zakaz wprowadzania do dalszego obrotu jaj z hodowli pozwanego został wydany przez Powiatowego Lekarza Weterynarii 3 stycznia 2013 r., także w styczniu 2013 r. stado zostało zlikwidowane. Natomiast do końca 2012 r. stado było utrzymywane i znosiło jaja, które były przez pozwanego przygotowywane do odbioru i sukcesywnie odbierane przez stronę powodową. W tych okolicznościach brakuje argumentów pozwalających na przyjęcie, że wartość księgową stada w produkcji należało ustalać wg stanu księgowego na koniec września 2012 r. Słusznie zwrócił uwagę Sąd Okręgowy na brak konsekwencji powoda, jeśli chodzi o rozumienie zwrotu „stado w produkcji”.

Wbrew zarzutom powoda, Sąd pierwszej instancji dokonując wykładni § 11 umowy nie naruszył więc wskazanych w apelacji przepisów prawa materialnego, ani zasady równości stron.

Podsumowując ten wątek należy stwierdzić, iż prawidłowo Sąd Okręgowy do ustalenia wartości księgowej stada indyckich reproduktorów przyjął datę 31 grudnia 2012 r.

Opinia biegłej sądowej z zakresu księgowości dostarcza informacji odnośnie wartości księgowej stada w odniesieniu do poszczególnych okresów sprawozdawczych, w tym na dzień 31 grudnia 2012 r. W myśl opinii wartość księgowa stada, zgodnie z zapisami ksiąg rachunkowych (...) S.A., wynosiła 235.544,20 zł. Słusznie Sąd pierwszej instancji oparł się na tej opinii i przyjął za podstawę swego rozstrzygnięcia w zakresie wysokości należnej stronie powodowej kwoty. Opinia ta jest bowiem czytelna, logiczna i wyczerpująca. W przedstawionych wywodach i wnioskach biegłej

nie można dopatrzeć się błędów, czy też nieścisłości. Biegła opinię sporządziła w oparciu o szczegółową analizę akt przedmiotowej sprawy i ksiąg rachunkowych Spółki, wyczerpująco odniosła się do uwag strony powodowej. Strona powodowa w apelacji nie kwestionowała zresztą obliczeń biegłej, a nie zgadzała się jedynie z wybraną przez Sąd z tej opinii datą do ustalenia wartości księgowej stada w produkcji.

Podsumowując, zasadnie Sąd Okręgowy uznał, że stronie powodowej należała się kwota 111.772,10 zł stanowiąca 50% księgowej wartości stada na datę 31 grudnia 2012 r.

Uwzględniając powyższe, obie apelacje okazały się niezasadne i na podstawie art. 385 k.p.c. należało je oddalić.

O kosztach postępowania apelacyjnego Sąd Apelacyjny orzekł na podstawie art. 100 zd. 1 k.p.c. Wskutek oddalenia apelacji obu stron, żadnej z nich nie można uznać za wygraną ani za przegraną. Strony poniosły przy tym zbliżone koszty postępowania apelacyjnego, co uzasadniało ich wzajemnie zniesienie.

(...)